



Sygn. akt II CK 382/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Helena Ciepła (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Strus

w sprawie z powództwa K. L.

przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji "W.(...)"- Spółce Akcyjnej Oddziałowi w P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 20 stycznia 2005 r.,

kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 30 grudnia 2003 r., sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok w części oddalającej powództwo ponad kwotę 44.043 (czterdzieści cztery tysiące czterdzieści trzy) zł i rozstrzygającej o kosztach postępowania i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda K. Lecha od pozwanego ubezpieczyciela – Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „W.(...)” SA w P. kwotę

72.300 zł z odsetkami i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Powód domagał się od ubezpieczyciela wypłaty odszkodowania w wysokości 80.000 zł za skradziony mu samochód osobowy (Mercedes typ 2002). Rozstrzygnięcie swoje Sąd pierwszej instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Powód kupił samochód w H. od M. F. za sumę 8.200 DM, Urząd Celny akceptował tę wartość samochodu podaną w zgłoszeniu celnym i zgodną z opinią rzeczoznawcy Stowarzyszenia Rzeczoznawców T.(...) z dnia 1 maja 1999 r. Opinia ta pozwalała określić wymiar należności celnych. We wrześniu 1999 r. powód z pozwanym zawarł umowę ubezpieczenia pojazdu – autocasco i od kradzieży. Wartość samochodu ustalono na 80.000 zł na podstawie oceny technicznej pojazdu (...) z dnia 29 września 1999 r. Powód zawiadomił pozwanego o kradzieży samochodu w dniu 13 grudnia 1999 r. Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, podnosząc, że pojazd został wprowadzony nielegalnie na polski obszar celny. Analizując odpowiednie postanowienie ogólnych warunków ubezpieczenia, Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany – powołując się na fakt nielegalnego wprowadzenia pojazdu na polski obszar celny – nie wskazał tego, jakiego rodzaju dane podane zostały w zgłoszeniu celnym niezgodnie ze stanem faktycznym (w szczególności – nie udowodnił nieprawdziwości danych co do wartości pojazdów). Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że postanowienia umowy ubezpieczenia (na podstawie których odmówiono wypłaty odszkodowania) określone zostały nieprecyzyjnie w sposób nie dający podstawy do zwolnienia ubezpieczyciela od odpowiedzialności ubezpieczeniowej.

Apelacja strony pozwanej została częściowo uwzględniona. Sąd Apelacyjny przyjął istnienie odpowiedzialność ubezpieczyciela, ale inaczej określił rozmiar przysługującego powodowi odszkodowania (obniżył je mianowicie do kwoty 44.043 zł); w związku z tym apelacja w pozostałym zakresie została oddalona. Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe i dopuścił powtórzenie dowodu z opinii biegłego sądowego co do tego, jaką wartość przedstawił samochód powoda w dacie wypadku ubezpieczeniowego (w grudniu 1999 r.). Podzielił opinię biegłego, że powodowi przysługuje odszkodowanie w wysokości 48.600 zł; kwotę tę pomniejszył o nieuiszczoną przez powoda ratę składki, tj. o kwotę 4.557 zł (48.600 zł – 4.557 zł = 44.043 zł).

W kasacji powoda podniesiono zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. art. 328 § 2 k.p.c. oraz zarzuty naruszenia art. 353 k.p.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. i art. 805 k.c. Skarżący kwestionuje przyjętą przez Sąd Apelacyjny wysokość odszkodowania ubezpieczeniowego z powołaniem się na powtórnie dokonaną opinię biegłego. W

rezultacie wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 24.957 (ponad zasądzoną już kwotę 44.043 zł), ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie spór koncentruje się na określeniu wysokości odszkodowania za skradziony powodowi samochód osobowy marki Mercedes C 200. Nie jest kwestionowane samo istnienie odpowiedzialności ubezpieczeniowej pozwanego ubezpieczyciela. W ocenie skarżącego powoda, odszkodowanie mu należne powinno być zasądzone w kwocie wyższej o 24.957 zł, przy czym powód nie kwestionuje zasadności pomniejszenia przysługującego mu odszkodowania o nieuiszczoną ratę składki ubezpieczeniowej w wysokości 4.557 zł (zgodnie z § 7 ust. 4 pkt 2 cz. II „Ogólnych warunków ubezpieczenia AC KR”).

„Ogólne warunki ubezpieczenia pojazdów lądowych od uszkodzeń – autocasco (AC) i od kradzieży (KR)” przewidywały sposób ustalenia wysokości odszkodowania ubezpieczeniowego za skradziony pojazd. Jeżeli umowę ubezpieczenia zawarto w dniu 30 września 1999 r., to istotnie miały do niej zastosowanie „Ogólne warunki ubezpieczenia” z 1998 r. Zgodnie z § 7 art. 1 cz. II tych warunków, w przypadku utraty pojazdu wskutek kradzieży ubezpieczyciel ustala wysokość odszkodowania z zachowaniem warunków określonych w § 21 owu AC. Według postanowień § 21, wysokość odszkodowania, ustalona zgodnie z warunkami wariantu likwidacji szkody, nie może przekroczyć m.in. wartości pojazdu określonej zgodnie z § 1 art. 6 owu w dniu ustalenia odszkodowania. Przez pojęcie „wartość pojazdu” rozumie się wartość ustaloną przez ubezpieczyciela na podstawie notowań rynkowych pojazdu danej marki, typu i roku produkcji z uwzględnieniem dalszych elementów (wyposażenia, przebiegu i stanu technicznego).

Nie sposób byłoby zarzucić Sądowi Apelacyjnemu tego, że nie przestrzegał wspomnianych reguł określanie wysokości poniesionej szkody przez ubezpieczającego. Należy także z aprobatą odnieść się do stanowiska tego Sądu zakładającego konieczność określenia wartości skradzionego samochodu w dacie nastąpienia wypadku ubezpieczeniowego (kradzieży samochodu w grudniu 1999 r.). Pojawia się jednak spostrzeżenie, że Sąd drugiej instancji nie uzasadnił jednak – w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy – w sposób dostatecznie przekonujący tego, dlaczego mimo wyraźnej, kategorycznej konstatacji, iż „ostatecznie przyjęta kwota znacznie odbiega od wartości rynkowej samochodu tej samej klasy”, miałyby stanowić

ona właściwe odszkodowanie przysługujące powodowi. W każdym razie w sposób nader ogólny przytoczone zostały w tym zakresie niektóre ustalenia dokonane w zmodyfikowanej ostatecznie opinii biegłego R. M. [s. (...) uzasadnienia zaskarżonego wyroku] i to bez odpowiedniego skonfrontowania ich z innymi ustaleniami poczynionymi w postępowaniu apelacyjnym. Nasuwa się bowiem ogólna uwaga, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego (łącznie z ostateczną opinią wspomnianego biegłego) powinna przebiegać przynajmniej w dwóch zasadniczych etapach.

Po pierwsze należałoby najpierw ustalić stan techniczny pojazdu z okresu dokonania kradzieży, oczywiście, w zakresie, w jakim pozwala uczynić to zebrany w sprawie materiał dowodowy (m.in. opinia biegłego, dokumentacja w aktach ubezpieczeniowych, treść umowy sprzedaży).

Po drugie, niezbędne byłoby następnie przeanalizowanie podstawowych okoliczności (parametrów) mogących mieć znaczenie dla określenia wartości pojazdu w czasie kradzieży przy uwzględnieniu stanu technicznego samochodu w tym okresie. Z opinii biegłego R. M. wynika możliwość przyjęcia przynajmniej kilku takich elementów „cenotwórczych” decydujących ostatecznie o wartości skradzionego pojazdu.

Należy zwrócić uwagę na to, że w wielu dokumentach znajdujących się w aktach sprawy różnie określano wysokość poniesionej przez powoda szkody. W piśmie z dnia 20 marca 1991 r. pozwany wymienia kwotę 69.000 i 62.500 z zastrzeżeniami dotyczącymi przebiegu. W opinii biegłego z dnia 20 lutego 2002 r. pojawia się już kwota 72.800 zł. W umowie sprzedaży pojazdu (z maja 1999 r.) wymieniono kwotę 8.400 zł, ale już w tzw. aktach szkody zgłoszenie szkody obejmuje kwotę 42.000 zł. W opinii Zespołu Rzeczoznawców z dnia 8 grudnia 2003 r., przy uwzględnieniu niektórych, podobnych elementów decydujących o wartości pojazdu, jego wartość określono w kwocie 72.400 zł (w grudniu 1999 r.). Nietrudno zauważyć, że w opinii R. M. z dnia 21 października 2003 r. wyeksponowano nowe elementy mogące kształtować wartość rynkową samochodu, których nie brano pod uwagę w opinii tegoż biegłego z dnia 20 grudnia 2002 r. Chodzi tu o fakt wykonywania napraw, powypadkowych i nieoryginalność numerów identyfikacyjnych samochodu umieszczonych w wyliczeniu tzw. korekt różnych. Jeżeli uwzględnienie tych nowych elementów mogło wpłynąć w sposób zasadniczy na obniżenie wartości pojazdu aż o prawie 40 %, a Sąd Apelacyjny podzielił w całej rozciągłości ustalenia i oceny zawarte w opinii biegłego z dnia 24 października 2003 r. to definitywne określenie wartości skradzionego pojazdu przez Sąd drugiej instancji powinno nastąpić jednak w wyniku szerszej motywacji prawnej

dotyczących elementów bezpośrednio wpływających na wartość pojazdu, a nie tylko w rezultacie ogólnego przytoczenia wybranych fragmentów opinii biegłego.

W tej sytuacji należałoby podzielić podniesiony w kasacji zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w wyniku dokonania – w zakresie wysokości szkody poniesionej przez powoda – ustaleń fragmentarycznych bez odpowiedniego ich pogłębienia w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego. Taki stan rzeczy spowodował uchylenie zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo ponad kwotę 44.003 zł i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania (art. 393¹³ § 1 k.p.c.).